



26 lipca przypada wspomnienie liturgiczne rodziców Najświętszej Maryi Panny i dziadków Jezusa Chrystusa – świętych Joachima i Anny. Ten dzień w tradycji Kościoła jest również uważany za dzień modlitwy i wdzięczności dla ludzi w wieku podeszłym. Odsłaniając wartość przodków, mamy dobrą okazję do skupienia się na własnej wartości, i w wyniku – wybrać najbardziej odpowiednią dla siebie drogę, ponieważ nie można znieść więzi między pokoleniami, którą dał nam Pan Bóg..

†

Dar od przodków



Wadim Kołupajło z Grodna ma 17 lat. Wie, czego chce. Stopniowo dąży do celu, z ufnością patrzy w przyszłość. Wydaje się to niezwykle dla współczesnej młodzieży, która często wygląda na zdezorientowaną. Jest to niezwykle, nawet dla tych, którzy przez wiele lat wciąż nie rozumieją, jak i gdzie się odnaleźć.

Temat odnalezienia własnego powołania jest prawdopodobnie jednym z najtrudniejszych. Co robić? Powierz swoją drogę życia Bogu i aktywnie „szukaj siebie”. Trudne, lecz skuteczne. Wadim daje wskazówkę, która w jego przypadku się sprawdziła: zwrócić uwagę na korzenie i zagłębić się w historię swego rodu. Nic dziwnego, że Kościół uważa rodzinę za największe bogactwo – być może kryje się tam najcenniejszy skarb?

□ „**Nigdy nie widziałem mojego dziadka – nie zastałem za życia. Jednak właśnie jego postać odegrała kluczową rolę w kształtowaniu mojej osobowości**” – zauważa młody mężczyzna.

Niedługo przed odejściem do wieczności Leonid Kołupajło zaczął pisać pamiętniki. Zdażył spisać 2 zeszyty, w których umieścił najważniejsze rzeczy. Stary człowiek doświadczył nagłego przyjścia śmierci z powodu dokuczliwej choroby i chciał zostawić potomkom pamięć o sobie – aby nie zapomnieli. Nie tylko nie zapomnieli, lecz także skorzystali z jego dziedzictwa.



Dziś Wadim, podobnie jak dziadek, uwielbia fotografię. **„Gdy skończyłem 14 lat, postanowiłem dołączyć do kręgu miłośników fotografii. Właśnie wtedy znalazłem w domu stare zdjęcia i stary aparat. Przypomniłem sobie o pamiętnikach dziadka i zacząłem je czytać. Okazało się, że aparat został podarowany dziadkowi w hucie szkła. I stał się jego najlepszym towarzyszem. Potem dowiedziałem się, że archiwum dziadka ma ponad 2 tysiące zdjęć, a w piwnicy domu miał ciemnię”**

– mówi Wadim.

Leonid Kołupajło potrzebował kilka lat i sporo pieniędzy, aby ją stworzyć. Zaczynał od improwizowanego laboratorium w kuchni: zamykał szczelnie okna i drzwi – i przez kilka godzin nie można było wejść do kuchni. Następnie przeniósł się do piwnicy. Zaczął samodzielnie zajmować się sporządzaniem roztworów do wywołania filmu – przepisy zostały pobrane ze specjalnej książki. Stopniowo kupił niezbędny sprzęt: powiększalnik do zdjęć, czerwoną lampę, urządzenie przeznaczone, aby nadać połysk zdjęciom, opakowanie dla błony, kuweta do wywoływania zdjęć – minimum, które jest niezbędne do „narodzin” zdjęć.

Wpisany przez Ангеліна Марцішэўская
26.07.2020 00:00

